

Finał „Uzależnia mnie tylko sport” w stadninie w Iwnie

Rekreacja

W miniony weekend akcja „Uzależnia mnie tylko sport” gościła w Swarzędzu, w sobotę przeniesie do Iwna i będzie to jej finałowa odsłona

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Prawie 300 zawodników, 180 widzów i niezliczone atrakcje – tak było w miniony weekend w Swarzędzu. Trzecia edycja kampanii „Uzależnia mnie tylko sport”, organizowanej przez urząd marszałkowski i gospodarzy poszczególnych etapów, w sobotę dotrze do Iwna.

– Impreza będzie połączona z puszczaniem wianków. Rozpocznie się rozgrzewką, po której co 15-20 min będą rozgrywane biegi w czterech kategoriach wiekowych na dystansach od 50 do 400 m. Między nimi z kolei odbędą się konkursy o tematyce prozdrowotnej – zapowiedziała Małgorzata Kemnitz z Urzędu Miejskiego w Kostrzynie.

Małgorzata Kemnitz: Wiosną frekwencja jest lepsza, głównie za sprawą aury



▶ Jeden z młodzieżowych biegów w Swarzędzu, podobnie ma być w sobotę na boisku w Kostrzynie

Spodziewa się ona przynajmniej 300 uczestników i twierdzi, że zainteresowanie akcją rośnie, choć większą popularnością cieszy się ona zawsze wiosną.

– Jesienią frekwencja była nieco gorsza, ale to zrozumiałe, bo aura była mniej sprzyjająca. Teraz spodziewamy się dużego zainteresowania, tym bardziej że finał przeciągnie się aż do północy. Po wręczeniu nagród przy stadninie koni w Iwnie rozpoczyna się „Wianki” z konkursem piłkarzyków i trzema koncertami, w tym występem Pauli i DJ-a Adamusa – dodała Kemnitz.

Kampania prozdrowotna, znana już w całej Wielkopolsce, ma też swoich ambasadorów. Jednym z nich jest Ryszard Rogala, paraolimpijczyk z Międzyzdrojów. Jak zaczęła się jego historia ze sportem? Był to moment, kiedy dla wielu kończy się świat, czyli po wypadku, który przykuł go do wózka.

– Wypadek miałem w 1995 roku, pierwszy rok na wózku był najtrudniejszy, spędziłem go w domu. Pomocną dłoń wyciągnął do mnie Maciej Pilarski, który zaproponował wspólne treningi na siłowni. Zawodowy

sport rozpoczyna się od obozu w Wiśle. Jako powołany do kadry w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem przebywałem na zgrupowaniu lekkoatletycznym, ale ukradkiem trenowałem „wyciskanie”. Zostałem jednak na tym przyłapany i po sprawdzeniu moich możliwości przeniesiony do kadry ciężarów – wspominał Rogala.

Jego przygoda z ciężarami (bakcyła związanego ze sztangą połknął też jego brat) trwa do dziś. A owocem tych treningów jest worek medali z wielu światowych imprez. ●●●

Wielkopolanie stanęli na podium w Gdańsku

Badminton

Maciej Łosiak
m.losiak@glos.com

Bardzo udane były dla Wielkopolan mistrzostwa Polski seniorów w badmintonie, które rozegrane zostały w Gdańsku. O trofea rywalizowało 127 uczestników.

Dwa medale – złoty i brązowy – wywalczyła Magdalena Okupniak. Zawodniczka z Przeźmierowa startowała w kategorii +25. Na najwyższym stopniu podium stanęła w grze pojedynczej, z kolei trzecie miejsce zajęła w deblu, występując w parze z Oliwią Zimniewską (także z Przeźmierowa).

W rywalizacji w kategorii +45 srebro wywalczył Paweł Pieluszyński z Poznania. Dwa medale reprezentanci Wielkopolski dołożyli w grze mieszanej: 2. Janusz Nawrocki (Gniezno)/Ewa Golańska (Gdańsk) – kategoria +50; 3. Jakub Janaszek/Katarzyna Kistowska (oboje Puszczykowo) – kategoria +30.

– Badminton zyskuje coraz więcej sympatyków i to nie tylko ze względu na to, że jest dyscypliną olimpijską. Po prostu grając w badminton można się dobrze bawić i aktywnie spędzić czas – mówi Paweł Pieluszyński, srebrny medalista mistrzostw w Gdańsku. I dodaje, że bardzo mocnymi wyróżniającymi się ośrodkami w Polsce są Przeźmierowo i Puszczykowo, gdzie świetną robotę trenerską wykonuje Jakub Janaszek.

– Najczęściej trenuję w hali Szkoły Podstawowej nr 18 na os. Armii Krajowej w Poznaniu. Żeby utrzymać formę, na zajęcia przychodzi co najmniej trzy razy w tygodniu – podkreśla Paweł Pieluszyński. ●●●



▶ Paweł Pieluszyński (z lewej) zdobył srebro mistrzostw Polski

Jutro na Malcie rozpoczyna się Puchar Świata

Wioślarstwo

Jacek Pałuba
sport@glos.com

Tylko godziny pozostały do rozpoczęcia finałowych zawodów Pucharu Świata w wioślarstwie. Od czwartku na jeziorze Maltańskim w Poznaniu ponad 800 zawodniczek i zawodników z 48 krajów będzie walczyło w ostatnich, tak poważnych zawodach przed sierpniowymi igrzyskami olimpijskimi w Rio de Janeiro. To będzie największa w tym roku impreza sportowa organizowana w naszym kraju.

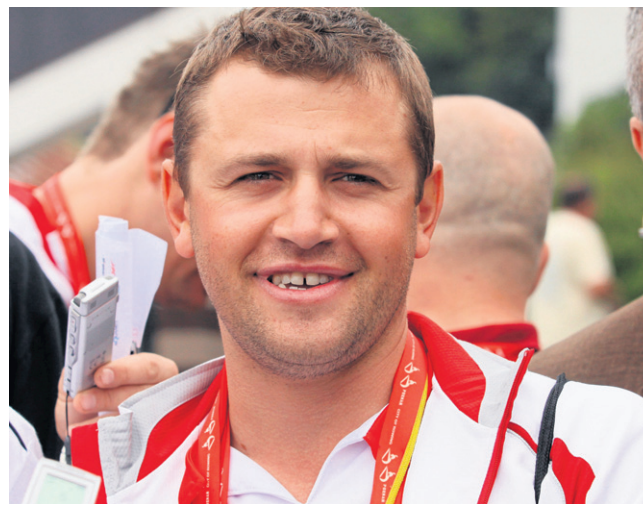
Stolica Wielkopolski od wielu lat organizuje największe imprezy wioślarskie i nie ma przypadku, że w roku olimpijskim wioślarze startują na jeziorze Maltańskim. Poznański tor regatowy należy do najbardziej funkcjonalnych obiektów na świecie do uprawiania sportów wod-

nych. Sami wioślarze także bardzo lubią przyjeżdżać do Poznania, bo to nie tylko pięknie położony tor, ale też znakomicie przygotowane regaty.

Na Malcie wystartują także wioślarze niepełnosprawni (120 osób), dla których będzie to ostatni sprawdzian przed igrzyskami paraolimpijskimi. W sumie w Poznaniu rywalizacja toczyć się będzie w 26 konkurencjach (10 kobiecych i 16 męskich).

Dla biało-czerwonych, a szczególnie ośmiu osad z paszportami olimpijskimi (dwójka podwójna kobiet, dwójka podwójna wagi lekkiej kobiet, dwójka bez sterniczki kobiet, czwórka podwójna kobiet, jedynka mężczyzn, dwójka podwójna wagi lekkiej mężczyzn, czwórka podwójna mężczyzn oraz męska ósemka), będzie to ważny test przed olimpijską batalią w Brazylii.

Trzy kobiece osady wagi normalnej trenują pod szkoleniową



▶ Trener Marcin Witkowski liczy na dobrą formę swych zawodniczek

opieką poznańską Marcina Witkowskiego, któremu pomaga Michał Kozłowski. I te właśnie osady powinny przynieść największą radość w Rio. Magdalena Fularczyk Kozłowska i Natalia Madaj (dwójka podwójna) to ubiegłoroczne mistrzynie Europy. Monika Ciaciuch, Maria Springwald, Joanna Leszczyńska i Monika Kobus (czwórka podwójna) wygrały podczas dwóch tegorocznych zawodów PŚ w Varese oraz Lucernie. Z kolei siostry Anna

i Maria Wierzbowskie (dwójka bez sterniczki) awansowały na igrzyska podczas majowych kwalifikacji.

– Nasza dwójka podwójna, po kontuzji Magdy, pływa coraz szybciej i na pewno w Poznaniu zadowoliliby mnie awans do finału A. A w nim może się wydarzyć wszystko. Z kolei czwórka podwójna w Poznaniu zmierzy się z bardzo mocnymi rywalkami, ale na pewno nasze zawodniczki stać na podium w nadchodzących zawodach. To byłby bardzo dobry rezultat. Natomiast dla siostr Wierzbowskich będzie to start kontrolny, bo one musiały przygotować formę na majowe kwalifikacje – mówi Marcin Witkowski, trener kadry polskich wioślarzy.

Ze sporymi nadziejami do Rio pojedzie też męska czwórka podwójna, trenowana przez innego poznańskiego szkoleniowca Aleksandra Wojciechowskiego. Wiktor Chabel

z Poznania RBW oraz Mirosław Ziętański, Mateusz Biskup i Dariusz Radosz, chcieliby pójść w ślady złotej czwórki Korol, Kolbowicz, Jeliński i Wasielewski, która też pracowała z trenerem Wojciechowskim.

– Zawodnicy pracowali w ostatnim czasie bardzo dobrze, wszyscy są zdrowi i to jest najważniejsze. Podczas regat w Poznaniu przekonamy się w jakiej dyspozycji są nasi rywale. Ja natomiast jestem zadowolony z pracy, jaką wykonali zawodnicy – powiedział Aleksander Wojciechowski, trener kadry Polski mężczyzn.

Zawody PŚ w Poznaniu rozpoczynają się w czwartek o godz. 18 wycieczkami parawioślarzy. W piątek od godz. 10.50 eliminacje, a po południu od godz. 16 repesaze. W sobotę finały parawioślarzy oraz finały konkurencji nieolimpijskich, w niedzielę od godz. 10.33 finały A konkurencji olimpijskich. ●●●